

Mikołaj Sabat: astronomia i ja ...

Każdy z nas, spoglądając w rozgwieżdżone nocne niebo, choć przez chwilę zastanawiał się nad ogromem otaczającego nas Wszechświata. Być może zadał sobie wtedy pytanie o istnienie niezliczonych odległych światów, a może o nasze miejsce w Kosmosie...?

Odpowiedzi na te i jeszcze trudniejsze pytania poszukują astronomowie i pasjonaci astronomii. Do tych drugich zaliczam się i ja, mając nadzieję, że życiowa pasja przerodzi się także w sposób na życie.

Nazywam się Mikołaj Sabat i odkąd pamiętam, fascynuje mnie Kosmos, a pogodne noce spędzam nie na smacznej drzemce w łóżku, lecz pod rozgwieżdżonym niebem. Od 2012 roku biorę udział w projekcie Sungrazing Comets, próbując odkryć swoją własną kometę korzystając ze zdjęć sondy SOHO. Jak na razie ta sztuka mi się nie udało, ale zainteresowanie kometami nie maleje i każdy jaśniejszy obiekt tego typu staram się obejrzeć przez teleskop lub lornetkę, wyznaczyć jasność obserwowaną, średnicę komy, kondensację itd. Bardzo ważnym dla mnie wydarzeniem było przejście komety C/2012 S1 (ISON) bardzo blisko Słońca. Pod koniec 2013 roku wiele osób wiązało z tą kometą ogromne nadzieje. Były bowiem realne szanse, że zagości ona na naszym niebie jako atrakcyjny i bardzo jasny obiekt. Dlatego też w listopadzie – miesiącu, w którym wyczekiwaliśmy peryhelium Komety ISON, na swoim blogu „astroMikołaj” (obecnie www.Ponad-Horyzontem.blogspot.com) niemal codziennie umieszczałem nowe artykuły na temat komet muskających Słońce i C/2012 S1 (ISON). Seria artykułów nazwana „Kometarnym Miesiącem” zyskała sporą popularność i mimo że ostatecznie 3-kilometrowa bryła lodu i skał nie przetrwała zbliżenia do Słońca, to czułem ogromną satysfakcję z pracy, jaką udało mi się wykonać. W grudniu 2013 r. zaproponowano mi objęcie stanowiska koordynatora Sekcji Obserwatorów Komet Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, dzięki czemu stałem się najmłodszym przewodniczącym sekcji tematycznej PTMA. Od tego czasu wspieram Towarzystwo na wielu wystawach, piknikach naukowych i imprezach popularyzujących astronomię. Prowadzę także działania mające na celu utworzenie oddziału PTMA w Kielcach, bo mimo że pochodzę ze stolicy Gór Świętokrzyskich, jestem członkiem oddziału w Warszawie i mam nadzieję, że również w moim regionie będziemy mogli popularyzować wiedzę o otaczającym nas Wszechświecie.

Współpracuję także z Pracownią Komet i Meteorów, dlatego w lutym zostałem zaproszony na XXIX Seminarium Pracowni Komet i Meteorów, w czasie którego swoje 10-lecie obchodziła Polska Sieć Bolidowa-Polish Fireball Network. Na trwającym 3 dni seminarium wygłosiłem 2 wykłady: „Kometa stulecia? C/2012 S1 (ISON) jedną z najlepiej zbadanych komet” oraz „Jak obserwować komety?”.

Informacje, jakie zebrałem na temat komety C/2012 S1 (ISON) posłużyły mi potem do napisania pracy naukowej na konkurs E(x)plory. Jury doceniło moje wysiłki, dzięki czemu wystąpiłem na Międzynarodowym Festiwalu Naukowym E(x)plory w Gdyni, gdzie opowiadałem o możliwych zachowaniach komet muskających Słońce podczas przechodzenia przez peryhelium.

Jednak moja kosmiczna pasja to nie tylko komety. Mam bardzo szerokie pole zainteresowań bliskich astronomii i oprócz małych ciał Układu Słonecznego, mocno zastanawiają mnie także odległe galaktyki, ewolucja gwiazd i fizyka cząstek elementarnych, a także inżynieria kosmiczna. Wiosną 2013 r. właśnie dzięki tej ostatniej pasji wraz z moim zespołem „Space Team” zdobyliśmy pierwsze miejsce w konkursie „Astrobot” i w nagrodę mieliśmy okazję przez tydzień obcować z historią eksploracji Kosmosu w Kennedy Space Center na Florydzie. Z kolei w tym roku zwyciężyłem w Ogólnopolskim Konkursie Astronomicznym „Astrolabium”.

Staram się czynnie działać na polu amatorskiej astronomii. Regularnie prowadzę obserwacje astronomiczne, czy to na własnym podwórku w Kielcach, czy w oddalonej o 30 km od Kielc miejscowości Baran, gdzie znajduje się prywatne obserwatorium astronomiczne pewnego miłośnika astronomii, który użycza mi go na potrzeby własnych obserwacji. Tam również organizuję spotkania entuzjastów Kosmosu z naszego regionu. Spotykamy się cyklicznie przynajmniej raz na miesiąc, w czasie nowiu, choć w długie weekendy lub w czasie wakacji wiele osób zostaje u nas na kilka nocy.

Bardzo chciałbym uczestniczyć w tegorocznym ESO Astronomy Camp, ponieważ wiem, że pozostaje wiele rzeczy, których mógłbym się nauczyć. Mam również nadzieję, że obóz będzie doskonałą okazją do poznania osób mających tę samą pasję.

GALERIA

